

## Z rokowań pokojowych w Brześciu.

Na Brześć Litewski zwrócone są oczy całego świata. I nic dziwnego. Toczące się tam rokowania mają wreszcie przynieść umęczonej ludzkości tak dawno upragniony pokój, mają stworzyć podwaliny nowego życia, opartego na prawie i sprawiedliwości. Przebieg rokowań budzi też powszechne zainteresowanie, a piętrzące się trudności wywołują wśród ogółu zrozumiałe zdenerwowanie. Jaki jest dotychczasowy bilans układów brzeskich? Odpowiedź na to daje mowa austriackiego ministra spraw zagranicznych, hr. Czernina, wygłoszona na posiedzeniu komisji delegacyjnej.

Na wstępie hr. Czernin przedstawił trudności rokowań pokojowych, których nawet w przybliżeniu nie można sobie wyobrazić. Na pierwszym miejscu podniósł tu minister różnicę, zachodzącą między rokowaniami w Brześciu Litewskim, a wszystkimi znanymi dotąd w historii rokowaniami pokojowymi — jest nią jawność rokowań. Jeżeli skutkiem tego w rozmaitych fazach rokowań telegraf rozsyła w świat wiadomości o szczegółach każdego dnia, to jest zrozumiałe, że działają one jak wyładowanie elektryczności i podniecają opinię publiczną, gdy się zważy, że całym światem zawiadnęło zdenerwowanie.

„Podstawą Austro-Węgier w rokowaniach z rozmaitymi powstałymi świeżo rosyjskimi państwami jest: bez aneksji i bez odszkodowań i od tego programu, oświadczył hr. Czernin, nie zбочę. Jeżeli ktoś sądzi, że można mnie sprowadzić z drogi, którą sobie wytknąłem, to jest złym psychologiem. Nie pozostawiłem opinii publicznej ani na chwilę wątpliwości co do drogi, jaką krocę i nigdy też nie pozwoliłem się choćby na włos zepchnąć z tej drogi, czy to w prawo czy w lewo. Odtąd stałem się bezsprzecznie ulubieńcem wszechniemców i tych ludzi w monarchii, którzy idą śladami wszechniemców, a równocześnie okrzykli mnie za podżegacza wojennego ci, którzy życzą sobie „pokoju za wszelką cenę“. Oba te sądy nigdy mi nie przeszkadzały, przeciwnie, owe wymyslanie obu stron są dla mnie jedynym rozveseleniem w tym poważnym czasie. Powtarzam tu jeszcze raz, że nie żądam od Rosji ani jednego metra kwadratowego ziemi, ani jednego grosza i, jeżeli Rosya, jak się to zdaje, stoi na tem samem stanowisku, to pokój musi przyjść do skutku. Ci, którzy życzą sobie pokoju za wszelką cenę, mogliby powziąć wątpliwość co do mojej uczciwości, gdybym im nie powiedział prosto w oczy, z równą bezwzględnością otwartością, że nigdy nie dam się pozyskać dla zawarcia pokoju, wychodzą-

równi z wami, lub też ustąpiłbym, gdybym się nie mógł utrzymać z mojem zapatrywaniem“.

Po tych wstępnych uwagach i po ponownem jeszcze podkreśleniu, że niema wcale podstawy do tej ostatniej konkluzji, jakoby pokój miał się nie

w Brześciu Litewskim, pośrednio. W rokowaniach z delegacją ukraińską — mówił minister — doszliśmy już bardzo daleko. Zgodziliśmy się na podstawę „bez aneksji i kompensat“ i w głównych zarysach wyjaśniliśmy kwestję, ze stosunki han-



Z rokowań pokojowych w Brześciu: Członkowie delegacji rosyjskiej, Trocki (1), adm. Altvater (2) i Kamieniew (3) (Woj. kwat. pras.)

udać, albowiem komisye, prowadzące rokowania, zgodziły się na podstawę „bez aneksji i bez kontrybucji“, a tylko nowe instrukcje rządów rosyjskich, względnie zniknięcie ich, mogłoby podstawę tę przesunąć. przeszedł minister do omówienia dwóch największych trudności, które mieszczą w sobie powody, iż rokowania nie tak szybko postępują, jak byśmy sobie tego wszyscy życzyli.

Pierwsza trudność to to, że trzeba rokować nie z jednym tylko uczestnikiem rokowań pokojowych

dlowce z powstałą świeżo republiką mają być na nowo podjęte i w jaki sposób. Tu jednak trudność polega na tem, że republika ukraińska stoi na stanowisku, iż jest uprawnioną rokować z nami zupełnie autonomicznie i samodzielnie, podczas gdy delegacja rosyjska jest zdania, iż jest uprawnioną do brania udziału w naszych rokowaniach z Ukrainą ponieważ granice Ukrainy nie są jeszcze definitywnie ustalone, do którego to zapatrywania delegacja ukraińska nie chce się przyłączyć. Ta niejasność wewnętrznych stosunków w Rosji była powodem opóźnienia układów. Prócz tego w rokowaniach z Ukrainą, które doprowadziły już bardzo daleko, wyłoniła się w ostatnich dniach nowa trudność, gdyż rząd włościan i robotników republiki ukraińskiej, z siedzibą w Charkowie, nie uznaje sekretaryatu generalnego kijowskiej rady ukraińskiej za przedstawicielstwo całego narodu, oraz nie uznaje on ewentualnych umów delegatów rady centralnej, któreby doszły do skutku bez jego współdziałania i stosownie do tego wysłał dwóch delegatów do Brześcia Litewskiego z poleceniem brania udziału w rokowaniach pokojowych, w charakterze przedstawicieli centralnego komitetu ogólnoukraińskiego rad robotniczo-żołniersko-włościańskich, jednakże w ramach delegacji rosyjskiej, jako jej część uzupełniająca.

Hr. Czernin omówił obszernie tę sprawę, dodając, że jest to bądź co bądź nowa trudność, gdyż Austria nie może i nie chce mieszać się w wewnętrzne sprawy Rosji. Jeżeli jednak ta droga stanie się raz wolną, to i na przyszłość nie wyłoni się żadna trudność.

Następnie hr. Czernin przechodząc do sprawy polskiej, oświadczył:

Co się tyczy Polski, której granice zresztą nie są jeszcze dokładnie ustalone, to od tego nowego państwa nie chcemy zupełnie niczego. Ludność Polski wolna i bez wpływów ma sobie własny los wybrać. Przytem ja ze swej strony nie kładę żadnej szczególnej wagi na formę głosowania ludowego w tym względzie. Im pewniej będzie ono odzwierciedlać ogólną wolę narodu, tem chętniej będę to widział, gdyż chcę tylko dobrowolnego przyłączenia się Polski. Tyko w takim życzeniu Polski pod tym względem widzę rękojmię trwałej harmonii. Stoję nieodwołalnie na stanowisku, że kwestya polska ani o jeden dzień nie może przedłużać zawarcia pokoju. Jeżeli Polska po zawarciu pokoju będzie szukała oparcia się o nas, przyjmujemy ją chętnie. Pokoju kwestya Polska nie może i nie narazi na niebezpieczeństwo.

Minister chętnie widziałby, gdyby rząd polski



Z rokowań pokojowych w Brześciu: Główny z swego wystąpienia na konferencji delegat niemieckiej komendy armii jen. Hoffmann (1). Obok podpułk. Pokorny (2) i kapitan Wulff (3). (Woj. kwat. pras.)

cego poza naszkicowane właśnie ramy. Gdyby nasi rosyjscy towarzysze w rokowaniach pokojowych mieli zażądać od nas odstąpienia obszarów lub też odszkodowania wojennego, to prowadziłbym dalej wojnę mimo pragnienia pokoju, które żywię na

po stronie przeciwnej, lecz z rozmaitymi, świeżo powstałymi państwami rosyjskimi, mianowicie: z Rosją, kierowaną z Petersburga, z Ukrainą, Finlandyą i Kaukazem. Z dwoma pierwszymi wprost, z pozostałymi, które nie są jeszcze reprezentowane